GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 127. — W Sobotę dnia 2. Czerwca 1838.

W poniedziałek, w drugie święto Zielonych Swiątek, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 31. Maja.

Wczoraj wieczorem o godzinie 9téj J. K. M. Xiążę Fryderyk Pruski do miasta naszego przybył i na zamku stanął, gdzie Generałowie i wyżsi oficerowie na przyjęcie jego już byli zgromadzeni. Wieczorem było towarzystwo osób dystyngwowanych u JW. Naczelnego Prezesa Flottwella. Dzisiaj zrana o godz. 8méj J. K. M. w towarzystwie JW. komenderującego Generała Grolmana plac ćwiczeń pod Gurczynem zwiedzić raczył, gdzie cała załoga wraz z skoncentrowaną tu obroną krajową w paradzie ustawioną była. J. K. M. przejechawszy wzdłuż szeregów wojsk, które potém przed Dostojnym wodzem kilka kroć defilowały, wojsko linijowe do załóg swoich odesłać, zaś obrotom jazdy i piechoty obrony krajowéj z szczególném zadowoleniem przypatrywać się raczył. Następnie J. K. M. w towarzystwie JW. Komenderującego Generała, Dyrektora budowy twierdzy, Majora Prittwitza i wielu innych oficerów fortecę oglądał. — O godzinie 2½. był obiad u J. K. M. — Wieczorem o 6. godzinie J. K. M. teatr tutejszy obecnością swoją na czas krótki uszczęśliwić a potém bal u Generała Wedell przytomnością swą zaszczycić raczył. — O godz. 10. wieczorem J. K. M. ztąd do Berlina z powrotem wyjechał.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. (9.) 21. Maja.

Szlachta Gubernii Penzeńskiéj, pragnąc zachować pamiątkę odwiedzenia téj Gubernii w roku 1836 przez Jego Cesarską Mość, a oraz pamiątkę Jego wyzdrowienia, umyśliła założyć w Czembarze, przy szkole powiatowéj, pensyą dla dzieci, mianowicie sierot ubogiéj szlachty, tak, iżby jedna z każdego powiatu rzeczonéj gubernii znalazła w niéj zupełnie bezpłatne utrzymanie; w domu zaś, w którym N. Pan przebywał, zamierzyła urządzić cerkiew domową, dla odprawiania nabożeństwa w dni uroczyste i świąteczne; a razem postanowiła examina i wypuszczanie uczniów z pensyi, odbywać 8. Września, na pamiątkę dnia pożądanego wyzdrowienia N. Pana. W tym

celu szlachta Gubernii Penzeńskiéj uchwaliła: pobrać ze wszystkich dóbr obywatelskich, stosownie do liczby dusz, spisem ludności objętych, jednokrotnie 32,000 rub. as. na urządzenie cerkwi i pomieszczenie pensyi; na utrzymanie zaś wychowańców i ludzi do usług, jakoteż na płacę dla kapłana i sług kościelnych, przeznaczać corok po 5000 rub. as., zachowując sobie prawo w czasie wyborów stanowienia o podwyższeniu téj summy, w razie gdyby tego istotna okazała się potrzeba. Projekt ten, który zjednał szlachcie Gubernii Penzeńskiéj Najłaskawsze Jego Cesarskiéj Mości podziękowanie, zatwierdzony został przez N. Pana, pod dniem 14. Grudnia 1837 r.

Najj. Pan, na przedstawienie Pana Ministra Skarbu, roztrząsane w komitecie Panów Ministrów, Najwyżéj zezwolił dn. 8. (20.) Marca r. b., na dozwolenie Podpułkownikowi Arcruni, Radcy honorowemu Ajwazowi, oraz Loris-Melikowi, Dżankełowi, Chorodinowowi, szlachcie Gruzyjskiéj, zajmującym się handlem, i Abessałomowowi, obywatelowi miasta Tyflis, zawiązać między sobą, na podanych przez nich zasadach, towarzystwo spółkowe dla prowadzenia handlu z Persyą. Cel tego przedsięwzięcia na tem się zasadza, aby dostarzać nasze wyroby rękodzielnicze prowincyom Perskim, Rossyi ościennym, wywozić z Persyi potrzebne nam surowe jéj produkta, a do przerabiania tak tych, jakoteż miejscowych produktów zakaukazkich, urządzić i utrzymywać, ile możności, fabryki na naszych brzegach morza Kaspijskiego. Dla tego też spółka ta nazywać się będzie Towarzystwem Handlu Perskiego, i ma mieć złożoną ze wszystkich założycieli Dyrekcyą w Tyflisie, z potrzębnemi według okoliczności kantorami w Baku i innych miejscach; kapitał tego Towarzystwa składać się będzie z dwóch milionów rubli assygnacyjnych, rozłożonych na akcye, wyłącznie między wyżéj wymienione osoby rozdzielone.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 26. Maja.

W d. 17. (29.) b. m., zaczynając o godzinie 10. zrana, odbędzie się w Banku, w obecności Kommissyi Umorzenia długu krajowego, tudzież delegowanych od Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jako też od domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do kół numerów Seryi Obligacyi Cząstkowych z pożyczki 150 milionów, samo zaś losowanie Seryi nastąpi w dniu 20. Maja (1. Czerwca) r. b., o godzinie 10. zrana, w temże samem miejscu.

Onegdaj zakończyła życie ś. p. Perpetua z Trembeckich Pruszakowa, b. Podkomorzyna, zostawiwszy 2 synów, 9 wnuków i 21 prawnuków. Żyła lat 90.

Z dnia 27. Maja.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała przez postanowienie, pod dniem 10. (22.) b. m. wydane, JP. Antoniego Kamieńskiego, dotychczasowego Referenta Wydziału Wyznań i Oświecenia w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, Szefem Sekcyi Wyznań w pomienionéj Kommissyi Rządowéj; a Jana Daniela Wedemana, Meklerem wexlowym i towarnym przy Giełdzie Warszawskiéj.

Z Wiédnia przybył do Warszawy Cesarsko-Austryacki Rzeczywisty Tajny Radca, Xiążę Ludwik Jablonowski, były Poseł w Neapolu.

Miasto Łowicz nie miało dotąd szpitała, jego potrzebie odpowiedniego. Z tego powodu JX. Kanonik Katedralny Krakowski i Prałat Kollegiaty Łowickiéj, Hrabia Tadeusz Łubieński, powodowany uczuciem miłości bliźniego i gorliwości o dobro ogólne, postanowił przysłużyć się miastu tym niezbędnie potrzebnym zakładem, i nie szczędząc na ten cel ofiar, przy pomocy niektórych innych osób, podzielających jego zamiary, uorganizował szpital na 20 chorych. Przychylając się do prośby założyciela, Władza zwierzchnia upoważniła Radę Główną Opiekuńczą Instytutów Dobroczynnych do utworzenia w mieście Łowiczu Rady miejscowéj, mającéj zarządzać pomienionym zakładem, którego poświęcenie, otwarcie i oddanie pod wiedzę rzeczonéj Rady, nastąpiło w dniu 18. (30.) Marca r. b.

Wyszedł z druku Nr. 22. Tygodnika Rolniczo-Technologicznego, i zawiera: Uprawa Esparsety w Sandomierskim (dokończ.). Niektore uwagi nad budownictwem wiejskiem (dalszy ciąg). Uwagi nad gospodarstwem w Polsce, oraz najskuteczniéjszy środek do podźwignienia go (art. nad). Wiadomości handlowe i przemysłowe. Uwagi nad artykułem, w poprzednim Numerze zamieszczonym. Odpowiedź, dostawy lnu Wilkomirskiego dotycząca.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Maja.

Dnia 22. odbyło się żałobne nabożeństwo za Xięcia Tallejranda w kościele Wniebowzięcia. O godzinie 11téj wyruszył orszak żałobny z pałacu zmarłego do kościoła. Tu, podług zwyczajnych ceremonii, złożono trumnę w sklepie, dopóki zwłok Xięcia do Valençay nie przewiozą. — O godzinie ½12 stanął orszak w kościele, gdzie się zaraz nabożeństwo rozpoczęło. — W kościele położony był napis na srebrnéj tablicy nad koroną xiążęcą, wyrażający godło jego starożytnego domu *Re que Diou (rien que Dieu).* Pod herbem

dwa tylko umieszczone były ordery: Wielki krzyż legii honorowéj i Złotego runa. Gwiazdę orderu św. Ducha wypuszczono, a jednak Xiążę podobno do tego największą wartość przywięzywał. Niektore dzienniki donosiły, że ciało przez kilka dni na widok dla publiczności wystawione będzie, ale po południu o godzinie 4téj już je usunięto i trumnę w sklepie złożono, tak, że się tylko wyrazy: „*Re que Diou*" pozostały. — Według National a pogrzeb Xięcia stał się na radzie ministeryalnéj przyczyną żywych sporów. Obawiano się, żeby pospólstwo orszaku żałobnego nie zmieszało i swéj niechęci ku zmarłemu nie wynurzyło. (National zaciętym jest nieprzyjacielem zmarłego Xięcia.) Miano postanowić wywieść zwłoki zmarłego w cichości z kościoła do Valençay, aby im podobnéj czci nie wyrządzono jak Ludwikowi XIV., gdy ciało jego do St. Denys odprowadzano. (Zelżono je, jak wiadomo, w najohydniejszy sposób.) — Mimo wielkiéj ulewy, donosi National daléj, mnóstwo ludu zebrało się przed pałacem xiążęcym na ulicy St. Florentin i przed kościołem Wniebowzięcia. Ale mnóstwo to szyderczą tylko okazywało postawę. — Nie pomyślniéj opisują obrzęd ten publiczny Kuryer francuzki i Dziennik handlowy. Pierwszy z nich powiada: Była to jedna z owych uroczystości, o których dosyć jest program przeczytać, a wie się już o wszystkiém, co się stało. Na bezpośredniém wrażeniu całkiem zbywało. Uroczystość ta bynajmniéj ludu nie obchodziła; postawa miasta nie zmieniła się. — Nie było mowy pogrzebowéj, bo to była rzecz za nadto delikatna. — W Dzienniku handlowym czytamy: Ministeryalny dziennik wieczorny zapewnia nas: Co tylko się w Paryżu znakomitych osób znajdowało, wszyscy się zebrali w pałacu Xięcia. Nie wiemy o tém, ale nie wierzymy temu; bo byłoby to dowodem, że co Paryż w znakomitych i światłych mężach posiada, nie jest tém, co pod względem moralnym posiada. Jeżeli obrzędowi temu zbywało na współuczuciu narodowém, nie zbywało mu przynajmniéj na zwierzchniéj okazałości. Jeżeli gwardya narodowa przez swoję nadzwyczajną (excessive) nieobecność na nim błyszczała, nieugięty rozkaz wojenny zmusił naszych walecznych żołnierzy do znajdowania się na nim.

Xiążę Tallejrand zapisał swoim ludziom roczne pensye do 50,000 franków; 12,000 otrzymał jego szatny, ten sam, którego Królowi przedstawił.

Arcybiskup paryzki udał się wczoraj w towarzystwie swego duchowieństwa do domu poprawy młodych więźniów, gdzie nową kaplicę poświęcił. Liczba więźniów wynosiła 500 głów; Arcybiskup miał do nich treściwą przemowę.

Na posiedzeniach Trybunału dnia 21. i 22. zajmowano się dalszym ciągiem processu Huberta. Na pierwszém z nich słuchano jeszcze kilku świadków, których zeznania nie były ważne. Generalny Adwokat wytoczył następnie swoję skargę. Los Annata i Valentina zostawił całkiem do woli Sądu przysięgłych, ale żądał, żeby przeciw Hubertowi, Pannie Grouvelle, Steublemu, Vauquelinowi, Giraudowi, Leproux, całkowity proces rozpoczęto. — Na posiedzeniu dn. 22. jeszcze dodatkowo kilku świadków słuchano; z zeznania zaś tych szczególniéj się okazywało, że Hanowerzanin Schiller, który najbardziéj obżałowanych obwiniał, jest całkiem zepsutym człowiekiem; skazano go istotnie za fałszerstwa na sześcioletnie uwięzienie, i obwiniano go o gwałcenie młodych panien i tym podobne zbrodnie. Potém Panowie Arago (za Huberta) i Favre (za Pannę Grouvelle) mieli mowy broniące. Jutro będą miane inne mowy, a jeżeli czas pozwoli, i odpowiedzi na nie. Wszystko rokuje, że cała sprawa na niczém się skończy.

Pismo jedno z Bahii z dnia 24. Marca w Journal de Hâvre zbija pogłoskę, jakoby Konsul francuzki zginął w czasie zdobycia miasta tego od wojska cesarskiego. To się téż stać nie mogło, gdy urzędnik ten ciągle jeszcze w Paryżu bawi, a francuzcy mieszkańcy w Bahii już od 3ch lat zostają wśród tak burzliwych czasów bez obrońcy ich interessów.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Maja.

Między nowinami parlamentowémi najważniejszą ta, że w Izbie wyższéj po długich obradach wtóre odczytanie bilu ubogich irlandskich nastąpiło. Najgłówniejszémi przeciwnikami bilu tego byli Lordowie Brougham i Lyndhurst; podobnie i Xiążę Wellington przyganiał niektórym onego warunkom. Przy przegłosowaniu pokazało się, że 149 głosów była za drugiém odczytaniem a 20 tylko przeciw temuż; ministrowie zatém zwycięztwo odnieśli.

Statek parowy „Sirius" już z Nowego-Yorku do Anglii powrócił; odbył podróż swoję z powrotem w przeciągu dni 18.; stanął w Nowym-Yorku równocześnie z statkiem parowym „Great Western," t. j. d. 23. m. z. „Sirius" odpłynął z Nowego Yorku d. 1. m. b. „Great Western" d. 7. chciał się do Anglii puścić. Przybycie tych dwuch statków parowych angielskich do wspomnionego miasta mnóstwo ciekawych na brzeg zwabiło, którzy je głośnémi radości okrzykami przywitali. Na statku „Sirius" na-

doszły też nowsze wiadomości z wyższéj Kanady, potwierdzające stracenie dwuch w niewolą wziętych buntowników Lounta i Matthewsa. Żeby zaś nawet trupów ich krewnym dla pochowania wydać nie miano, jak pogłoska niosła, złośliwym było wymysłem; wszystkim innym na śmierć skazanym więźniom w górnéj Kanadzie, wyjąwszy tylko jednego, nazwiskiem Tellera, dano czas do podania prośby o ułaskawienie; ale i Teller jeszcze w chwili odejścia „Siriusa" był przy życiu; rozumieją, że prawo wojenne obecnie w całéj Kanadzie wkrótce znowu cofniętém zostanie.

Rząd angielski, według Morning-Herald, dostawił hiszpańskiemu dotąd 321,600 karabinów, 100,000 sztućców, 3600 pistoletów, 10,000 szabel, 6 mil. nabojów, 938 531 centnarów prochu, 37 żelaznych dział, 12 moździerzy, 50 jaszczyków amunicyjnych, 18,472 kul, 22,905 rac, 1000 namiotów, 2 pontony i t. p. Wszystko to wraz z dostawami dla legii wynosi 554,454 funt. szterl., z których dotąd ani szeląga nie zapłacono.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Maja.

Ostatnie wiadomości z Toledy są pomyślne. Karoliści rozpierzchli się w małych oddziałach po 10—15 ludzi po téj prowincyi, a gwardya narodowa ściga ich nieustannie. Część armii odwodowéj Generała Narvaeza wkroczyła do Manchy i zostawiła w Almadenie załogę do bronienia punktu tego. Armia ta odwodowa liczy teraz 10,540 ludzi piechoty i 840 jazdy, prócz korpusu guidów z 1200 ludzi i 1400 rekrutów, spodziewanych z Jaenu, Almeryi, Malagi i Granady.

Generał Flinter znajduje się w Truxillo w Estremadurze i czeka na przybycie straży, z którą do Madrytu wyjedzie. Pisał on dnia 26. Kwietnia z Almadenu: „Jutro wyjeżdżam do stolicy, ponieważ N. Pani przyjęła moję dymissyą. Ochroniłem żywego srebra za 8 milionów realów tym sposobem, żem je do Sewilli wysłał. Wzmocniłem Almaden i miasto to jest obecnie niepodobne do zdobycia. Dzięki Bogu, opuszczam kraj z honorem, i nigdzie kontrybucyi nie wybierałem."

Kortezowie upoważnili rząd do wytoczenia processu przeciw Panu Mendizabalowi za podanie do wiadomości publicznéj tajnych dokumentów w „Eco del Comercio".

Pan Borrow, uwięziony, jak wiadomo, za rozdawanie Nowego testamentu w języku hiszpańskim i ewangelii św. Łukasza, przetłumaczonéj na język cygański, został onegdaj na wniosek Posła angielskiego, Sir George Villiersa, z więzienia wypuszczony; natomiast zaś wpakowano do więzienia urzędnika policyjnego, który był przyczyną tego uwięzienia, gdzie kary oczekuje. Nadto obiecał Hrabia Ofalia Panu Borrowowi, że koszta zrządzone przez jego uwięzienie rząd mu hiszpański wynagrodzi.

Kuryer angielski umieścił następujące pismo z nad granicy hiszpańskiéj: „Mémorial bordelais powiada, że Don Carlos do Estelli powrócił i skłonił się do roszczeń powstańców. Jeżeli się to potwierdzi, natenczas wojna całkiem inną przybierze postać; już wtedy nie można będzie myśleć o nowéj wyprawie, bo Nawarczykowie gór swoich opuścić nie chcą. Owszem karoliści czekać będą napaści swych nieprzyjaciół, a to byłoby korzyścią dla krystynistów, którzy teraz przed wszystkiém Cabrery potęgę przełamać, twierdze mu po górach wydrzeć i razem wzbronić mu muszą, żeby Walencyi i dolnéj Aragonii w drugą Biskaję nie zamienił. Chociażby się to bowiem nigdy zupełnie nie udało, gdy lud albo obojętném, albo niechętném na Don Carlosa spogląda okiem, mogłoby się jednak coś podobnego zjawić, gdyby dozwolono Cabrerze ustalić tamże bez przeszkody swój systemat przestrachu. Widzimy przecież, że Generałowie Królowéj gotują silny napad do Aragonii. Don Carlos pośle niezawodnie Cabrerze kilka batalionów w pomoc, ale gdy południowe prowincye są spokojne, karoliści tamże znikli, i nigdy się już tam zapewne nie ukażą, przeto i armia odwodowa Generała Narvaeza może do Aragonii wyruszyć. Chociaż się teraz Don Carlos na chwilę z swymi zbuntowanymi Biskajczykami porozumiał, przecież ci niezadługo nowe przyczyny do zażaleń wynajdą. Utracił on nadzieję, czas i możność czynienia dalszych zaborów, a prowadzenie wojny niekorzystnéj i nie przynoszącéj żadnéj zdobyczy, samym się nawet Biskajczykom podobać nie może. Żądają oni pokoju i przywilejów, ale tego tylko przez oderwanie się od Don Carlosa dostąpić mogą."

Kuryjerowi donosi korrespondent jego z San Sebastianu z dnia 14. Maja: „Pod przewodnictwem czynnego i zręcznego gubernatora Fuentarabii formalny system śpiegostwa urządzono, aby o wszystkiém, co się dotyczy przedsięwzięć Basków i Nawarczyków przeciw Don Carlosowi, niezwłoczne odbierać wiadomości. Zresztą uniesienie w tych prowincyjach dla Don Carlosa coraz widoczniéj gaśnie, podczas kiedy tém większe tam się objawia jednoczenie sił wspólnych, aby przywilejów prowincyi przeciw wszelkiéj bronić napaści, skądkolwiekby zagrażała. Młody człowiek, który nie dawno temu Regidora Villabony i dwuch karolistów wziął w niewolą a służbę pełni sierżanta przy

Chapelgorysach, odznaczył się znowu czynem równéj śmiałości. Prawie na najwyższym szczycie pasma gór, ciągnącego się z portu tutejszego do Guetaryi, leży opuszczona wioska, Iguelda, gdzie karoliści w nocy pikiet ustanawiać zwykli. Przedsiębierczy Sierżant, nazwiskiem Eborri, z dwóma Chapelgorrisami o północ wszedł do téj wsi, wpadł ze świtem z swémi towarzyszami do domu, w którym karoliści przebywali, wziął dwóch w niewolą, położył trzeciego, który się bronił, trupem i powrócił, ponieważ dowodzący podoficer oknem umknął, w tryumfie z swémi dwoma jeńcami."

Listy z Burgos donoszą o nowém powstaniu przeciw Don Carlosowi, albowiem niejaki Ochotorena de Betulo ogłosił w dolinie Bastan niepodległość prowincyi baskijskich.

List z Saragossy donosi także o nowém powstaniu w Estelli przeciw Don Carlosowi.

Portugalia.

Cesarzowa brazylijska, Xiężna Braganza, wdowa po Don Pedrze, odpłynęła z Lizbony dnia 5. Maja, udając się do Bawaryi. (D. 18. Maja przybyła już do Kolonii w Prusiech, zkąd przez Koblencyą w dalszą udać się miała drogę.)

Szwecya.

Z Sztokholmu, d. 18. Maja.

(*Kor. hambur.*) Generał Baron Palmstjerna, Poseł szwedzki w Petersburgu, przybędzie do Sztokolmu równocześnie z J. C. M. W. Xięciem Następcą tronu rossyjskiego. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie przy dworze petersburskim Szambelan, Baron Manderstroem.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 24. Maja.

Już tu mało kto zważa na krzyki belgijskich zagorzalców pod względem uskutecznienia przepisów terrytoryalnych traktatu z dn. 15. Listopada 1831 r. Przekonano się dostatecznie, że objawiające się w Belgii demonstracye nie są wyrazem życzeń mieszkańców w obwodzie luxemburskim i limburskim, który do Króla niderlandzkiego ma odpaść, i nikt ani na chwilę nie wątpi, że nie potrzeba nowych obrad wielkich mocarstw europejskich do powzięcia pewności, że ogólny interes europejski wymaga zupełnego uskutecznienia 24 artykułów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Maja.

Piszą z nad granicy serbskiéj pod dn. 14. Maja: „Rumely Walessy zwątpił już po części o możności uskutecznienia planu swego, aby towary do Macedonii tylko przez Durazo wprowadzano. Wyznaczony do tego termin odroczono tymczasem na prośbę kupców macedońskich, do któréj zarazem znaczne podarunki dołączone były, na 3 miesiące, a tak walny jarmark w Perlepe bez najmniejszéj przeszkody odbyć się może. Tym sposobem usunięto wszelką obawę, gdy z pewnością przyjąć można, że po upływie tego zakresu Porta Rumelemu Walessemu niedorzeczność kroku takowego wystawi i żadna zmiana nie nastąpi. — Dyrektor serbskiéj kancelaryi dworu, Pan Givanovitz, wyjechał z szczególném poleceniem do Konstantynopola. Kupcy sądzą, że się poselstwo to ściąga do postanowienia Wielkorządzcy Rumelii, ale lepiéj zawiadamiane osoby twierdzą, że czysto polityczne nie zaś handlowe stósunki Serbii są przedmiotem téj podróży. Sądzą bowiem, że umysły Serbów nanowo są wzburzone, i że dla tego stanowczego potrzeba kroku, aby niechętnych w kluby ująć; mieszkańcy bowiem mocno są oburzeni odwłoką nadania nowego kodexu prawnego i zaprowadzenia wielu innych przyobiecanych zmian. Już w zeszłym roku znajdowała się Serbia w podobném położeniu, ale poselstwo Xięcia Dołgorukiego przytłumiło nieukontentowanie powszechne.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 1. Maja.

Między niższą klassą ludu obiega tu niedorzeczna i bezzasadna pogłoska, wywołana zapewne przez niepewne stanowisko rządu naprzeciw Wicekrólowi Egiptu. Głoszą bowiem, że armia rossyjska z turecką się połączy, w celu zwalczenia zrzędnych zamiarów Mehmeda Alego. Zapowiedziano już przybycie straży przedniéj Rossyjan do Bajukdere. Dziwią się powszechnie, że rząd nic dotychczas nie uczynił dla odparcia téj fałszywéj wieści.

Z Smyrny, dnia 5. Maja.

Nowe powstanie w Syryi, do którego około 1200 ludzi z Bellam, Harbajo i Bascheja należało, z łatwością przytłumiono. Synowiec Emira Beschir, Emir Efendi, zaszczytnie się przy tém odznaczył a tak zapewne zwiększy nienawiść przeciw Emirowi Beschir, którego mieszkańcy Libanonu za podłego poczytują zdrajcę, co kraj ciemiężycielom zaprzedał. Rząd Egipski dużo o tém zwycięztwie narobił hałasu i rozsiał pogłoskę, że Druzów w ogólności i korpus cały podług pewnego planu działający zniszczono. Mądrze jednak pominięto Druzów z Haouran, którzy przemocy egipskiéj od 4 miesięcy czoło stawiają. Stósownie do ostatnich wiadomości Soliman Basza w bitwie jednéj z korpusu liczącego 600 ludzi, 4 — 500 stracił (?) i sam w widocznem był życia niebezpieczeństwie. Wszakże dalszych doczekać się trzeba wiadomości, lubo

obawa, z którą rząd wszystkie z Syryi nadchodzące wiadomości taić się stara, pogłoski te potwierdzać się zdaje. Z Egiptu bezustannie wojska do Syryi wysełają; w ciągu ostatnich dwuch tygodni wyprawiono tam 8 — 10.000 ludzi i ogromne zapasy żywności i amunicyi. W Alexandryi upowszechniła się pogłoska, że Mehmed Ali sam do Syryi się uda; ale o tém już dawno rozprawiają, a nikt temu nie wierzy. Być może, że pogróżka ta ma na celu interwencyją, na konieczności której Basza się poznał i której zapewne przyjaciele jego, Anglicy, radziby się podjęli. Ibrahim Basza ciągle chory.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 26. Kwietnia.

Mehmed Ali przejeżdżał Delta we wszystkich kierunkach a jutro spodziewamy się go tu z powrotem. Towarzyszą mu Boghos-Bey i szefowie dwuch domów handlowych greckich. Głoszą już, iż zaprojektował pożyczkę w celu spłacenia porcie przepisanego traktatem haraczu. Porta ujszczenia się z dumą i zrzędnością się domaga a roszczenia jéj mają i rezydujący w Egipcie konsulowie popierać. Podług innych pogłosek podróż Boghosa Beya do Baszy spraw Syryjskich się dotyczy. Zresztą nie wiemy jeszcze w téj mierze nic pewnego i możemy tylko w domysły się zapuszczać.

Dżuma ciągle jeszcze codziennie po jednéj albo i dwie ofiary sprząta na flocie równie jak w zbrojowni Baszy. Nie dawno temu zapadł téż na nię europejski służący Wicekonsula toskańskiego a wypadek ten całą dzielnicę Franków wielkiéj nabawił obawy. Wszakże przypadek ten dotychczas jednym został w mieście. Rząd wszelkich użył środków, aby szérzeniu się téj zarazy zapobiedz, ale powstałe już i tak zatamowanie handlu szkodliwe wyda skutki.

Rozmaite wiadomości.

— Ze Lwowa. —

Wyszło u nas z pod prasy dziełko: „O warzeniu piwa i o uprawie chmielu“ przez Ferdynanda Neuhofa. Lwów 1838 in 8. *maj.* Autor, znany chlubnie z wydanego w tym roku dziełka „o wypalaniu wódki“ zważywszy, że największa część dzieł o piwowarstwie nie odznacza się potrzebną dla praktycznego piwowara dokładnością i zwięzłością, zajął się zebraniem wypadków swoich własnych wieloletnich postrzeżeń i doświadczeń. W jasnym, zwięzłym i najzupełniejszym wykładzie przedstawia on nam całą sztukę warzenia piwa wyśmienitego, dowodząc w ciągu całego dzieła: iż nie na kosztownych urządzeniach, nie na długich receptach, na jakie najczęściéj po innych pismach natrafiamy, — ale na pewnym potrzebnym stosunku wody, słodu, chmielu i drożdży, — na stósowném urządzeniu browaru, — na skrupulatném zachowaniu czystości, — na dobrém przysposobieniu słodu, — na przyzwoitém postępowaniu przy warzeniu piwa, — na dobrze odbytém wystudzeniu brzeczki, — na wyborze dobrego chmielu, — na użyciu dobrych drożdży, — nareszcie na dobrém odbyciu się fermentacyi, poléga niezawodnie sztuka robienia piwa wyśmienitego. Wszelkie zjawienia, zachodzące w różnych okresach piwowarstwa, opisuje autor z taką dokładnością i w takich szczegółach, że bez przesady wyrzéc możemy, iż nawet i ten, co żadnego niéma o téj sztuce wyobrażenia, może z tą książką w ręku śmiało wziąć się do dzieła. — Opis własnéj autora metody robienia bez wszelkiéj obcéj przymieszki, piwa długotrwałego, bo do kilku lat bez zepsucia trzymać się dającego, stanowi niepospolitą tego dzieła zaletę, i nadaje mu i z tego jeszcze względu wyższości nad wielą innemi. — Wzorowa rozprawa o uprawie chmielu zakończa tę gruntowną i ze wszech miar godną polecenia pracę. — Przekonani jesteśmy, że za upowszechnieniem tego dziełka, zaczniemy mieć dobre piwo, i że publiczność potrafi ocenić zasługi Nestora piwowarów galicyjskich.

Tygodnika rolniczo-przemysłowego wyszedł Nr. 24, 25, 26 i obejmuje przedmioty następujące: 1) Kiedy i w jakim gruncie bronowanie oziminy użyteczne. 2) Jakiemi bronami należy bronować zboże gdy podrośnie. 3) Nowy sposób gnojenia pod kartofle. 4) O wyznaczaniu karmy dla owiec. 5) Jak prowadzić gospodarstwo lasowe. 6) Płoty z drutu. 7) O stanie rolniczym w Chinach. — Nr. 25. 1) Ziemniaki Rohana. 2) Jak prowadzić gospodarstwo lasowe (dokończ.). 3) Las zapasowy. 4) O obcinaniu i czyszczeniu drzew owocowych. 5) O chowie krów. 6) Przestroga dla przedsiębiorących fabryki cukru. 7) Sposób robienia pierników norymberskich. 8) Stan rolnictwa wyspy Hajty. — Nr. 26. 1) Wielkie pożytki z pary gnojowéj. 2) Ażeby len był dłuższy. 3) Jak ratować rzepak od robactwa zepsuty. 4) Pożytki rzędowego siania a właściwie rzepaku. 5) O chowie krow (dokończ.). 6) Pielęgnowanie i rozmnażanie Kamelii. 7) O pożytkach węgla kamiennego i użyciu ziemnéj smoły na polewę gliną i słomą pokrytych dachów czyli kalenicznych. 8) List francuzki z Warszawy w dosłownem tłómaczeniu do Adama Kasperowskiego, wydawcy Tygodnika tego. 9) Odpis

listu pana Filipa Gérard, do redaktora Przewodnika rolniczo-przemysłowego w Lesznie. 10) Odpowiedź Adama Kasperowskiego panu Gérard.

Literatura mongolska. — Pan Kowalewski zwrócił na siebie uwagę literatów, przez wydanie »Chrestomatyi,« zawierającéj w sobie znaczny wybór przedmiotów w języku mongolskim. Ułamki te nie są wprawdzie pierwotwory, lecz po większéj części tłumaczenia z dzieł tybetańskich lub z sanskrytu; atoli okazują uzdolnienie Mongołów i zamiłowanie ich w literaturze Indyjan i Tybetanów. Kowalewski wydał drukiem rzeczone dzieło roku 1836—1837 w Kazanie.

Dzielnica cudzoziemców w Kairze. — W Kairze jedna z dzielnic miasta nazywa się Muski, tam mieszkają sami prawie cudzoziemcy, osiedli w stolicy Egiptu. Zatrudnienia tych unarodowionych przybyszów na pierwszy rzut oka okazują ich pochodzenie, co tém jest ciekawszém, ileże nawet najmniejszy naród europejski ma tam swoich reprezentantów. Włochy są aptekarzami, sprzedającymi korzenie i kucharzami; Francuzi nauczycielami języków, handlującymi końmi, fechtmistrzami, chemikami, magnetyzującymi, i polującymi na żyrafy; Anglicy rękodzielnikami i robotnikami przy fabrykach; polscy tułacze instruktorami przy pułkach jazdy i piechoty; Niemcy po największéj części lekarzami. W Muski jest także teatr, mający całkiem inny i od naszego zupełnie odmienny charakter. Damy Franków ubierają się z największym przepychem najroskoszniejszym oryjentalnym sposobem. W teatrze jedzą konfitury, pistacyje i melony, piją wiele likworów, a w ogóle tak mocno palą tytoń, że przez gęste kłęby dymu zaledwo przejrzeć można, co się na scenie dzieje.

Skarbiec w Kremlinie. — W nowym arsenale w Kremlinie znajduje się skarbiec, w którym schowane są korony, berła, trony, oręże i rostruchany Wielkich kniaziów i Carów rossyjskich, tudzież inne nowsze osobliwości. Skarbiec ten złożony jest z klejnotów, które są godne uwagi, nie tylko badacza starożytności i artysty dla swojéj starożytnéj roboty, ale nawet ciekawe są dla mineraloga z powodu drogich kamieni, któremi są wysadzane. Korony spoczywają na wezgłowiach leżących na osobnych podstawach; trony stoją przy ścianie sali na osobnych wzniesieniach. Korony wysadzane są dyjamentami, rubinami, smaragdami, turkusami i perłami; największe i najkosztowniejsze kamienie znajdują się zwykle na samym szczycie koron pod krzyżem. Między temi wpadł mi w oczy wielki, żółty, nieszlifowany kamień, który ile ulotném spojrzeniem rozeznać mogłem, jest żółty szafir. Najdawniejszą koroną w tym skarbcu jest ta, którą grecki Cesarz Alexy Comnenus w roku 1116 przysłał Wielkiemu kniaziowi Włodzimierzowi Monomachowi do Kijowa, gdzie jéj użyto do koronacyi tegoż Wielkiego Xięcia. Mnogość klejnotów przechowanych w tém miejscu jest nadzwyczajna, i może największa ze wszystkich, jakie gdziekolwiek się znajdują, ileże co do wartości przechodzić ma nawet klejnoty Królów angielskich w Towrze w Londynie, które szacują na dwa milijony funt. szterl.

Osieł jakich mało. — Nie masz rodzaju, któryby nie miał odznaczającego się czymeś indywiduum. Dowód tego mamy na jenijalnym ośle, jakich mało na świecie. Ten którego w Paryżu pokazują, nie tylko kroczy podług taktu i podług niego stósuje ruch swój w sposób najrozmaitszy, ale umię nawet oznaczyć każdą godzinę, uderzając kopytem o ziemię tylekrotnie, ile skazówka na zegarze wskazuje. Przed najpiękniejszą damą, którą jako doskonały znawca pośród zgromadzenia natychmiast poznać i wyszukać umie, zgina jak Seladon kolana i nadstawia jéj swoje ośle usta do miłosnego pocałunku. A gdy z powodu tego nadzwyczajnego rozumu powstaną huczne oklaski, wtedy pokornie skłania głowę, jak ów aktor, którego publiczność przywołała. Jeźli się rzadko zdarza znaleźć osła, któryby był roztropnym, o ile trudniéj jest znaleść takiego, któryby skromnym był i niezarozumiałym. Atoli osieł którego tu chwalimy, łączy w sobie te obadwa przymioty, a zatém jest to osieł *non plus ultra,* i osieł jakich mało na świecie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Wszemborz w powiecie Wrzesińskim, sądownie oszacowane na 25,665 Tal. 22 sgr. 1 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 15. Października 1838.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu pretendenci realni, Nepomucena, Antoni, Helena i Weronika rodzeństwo Zbyjewskich, zapozywają się na takowy celem dopilnowania praw swych niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 21. Marca 1838.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-Miejski w Rogoźnie.

Grunt do małżonków Hamanów leśnych, należący, w Obornikach pod Nr. 97. położo-

ny, oszacowany na 290 tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 5. Września 1838.

przed południem o godzinie 10téj w mieście Obornikach zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Rogoźno, dnia 15. Maja 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że handlerz Michał Bibo i niezamężna Jeanetta Jacob oboje tu z tąd kontraktem przedślubnym z dnia 8. Stycznia 1838. r. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 20. Kwietnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Świeży Brunświcki chmiel

w téj chwili otrzymał i przedaje tanio.

Poznań, dnia 19. Maja 1838.

Gustaw Bielefeld.

Instrumenta w kształcie stołowym

z najlepszych fabryk Hamburga i Berlina, z **angielskim** mechanizmem, równające się co do dzwięku fortepianom w formie skrzydła, przedają się w bardzo licznie dobranym

Nowym magazynie fortepianów

fabryki mistrzów najzaszczytnéj zagranicą znanych, **w rynku Nr. 89,** w domu Reissigerów.

Poznań, dnia 29. Maja 1838.

Ludwik Falk.

Posiadającego wszelkie umiejętności szkolne kandydata teologii, rekommenduje na guwernera księgarnia Mittlera w Poznaniu.

Ceny zboża na pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 25. *Maja* 1838.

Wyszczególnienie gatunku.	Cena od Tal.	sgr.	fen.	Cena do Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	1	27	6	2	—	—
Żyto	1	15	—	1	17	6
Jęczmień	—	27	6	1	—	—
Owies	—	25	—	—	27	6
Tatarka	—	27	6	1	—	—
Groch	1	7	6	1	10	—
Ziemiaki	—	13	—	—	14	—
[illegible]asła garniec, czyli 8 funt. pruskich	1	10	—	1	12	6
Siana cetnar à 110 ff. .	—	23	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff. .	5	20	—	5	25	—
Spirytusu beczka	16	—	—	17	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 3. Czerwca 1838. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 25. aż do 31. Maja 1838. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczynski	—	—	3	1	—	—
Tamże d. 4. Czerwca	- Multyszewski						
W kośc. farn S. Maryi M.	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Kottusch	—	3	1	—	1	—
Tamże d. 4. Czerwca	- Mans. Duliński						
Bernardynów (Par. S. Mar.)	- Prob. Kamieński	—	1	1	—	—	1
Tamże d. 4. Czerwca	dito						
Franciszkan. (Par. S. Rocha)	- Gward. Akoliński	X. Mans. Grandke	—	—	—	—	—
Tamze d. 4. Czerwca	dito	dito					
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 4. Czerwca	- Krajewski						
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	2	3	1	3
Tamże d. 4. Czerwca	Pastor Friedrich	Superint. Fischer					
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	1	1	—	—	—
Tamże d. 4. Czerwca	Kandydat Specht						
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	1	1	5	—	3
Tamże d. 4. Czerwca	Pastor dyw. Hoyer						
		Ogółem .	11	9	9	2	7